


**Marta Gołembiewska**

Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

e-mail: mgolomb5@wp.pl

 <https://orcid.org/0000-0001-7515-9663>

## **Stawiszyn na łamach „Kaliszanina” w latach 1870–1880. Historia, zabytki, wydarzenia**

DOI: <https://doi.org/10.18778/0860-7435.40.01>

**Abstrakt:** W badaniach nad historiami mniejszych społeczności ziemi kaliskiej nieocenionym materiałem źródłowym okazuje się XIX wieczna prasa kaliska. Jednym z najważniejszych pism tamtego okresu był „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i okolic”. Wśród wiadomości o Kaliszu i różnych miejscowościach znajdują się także informacje o Stawiszynie, który pod względem administracyjnym leżał w tym czasie na terenie guberni kaliskiej. W opracowaniu wykorzystano roczniki „Kaliszanina” z lat 1870–1880. Wybrano najważniejsze informacje, których treść stanowi cenne źródło do opracowania dziejów XIX wiecznego Stawiszyna.

**Słowa kluczowe:** „Kaliszanin”, prasa kaliska, XIX wiek, Stawiszyn, biografie, genealogia

### **Wstęp**

Od kilkunastu lat prowadzone są wnikliwe badania nad XIX i XX-wieczną prasą kaliską. Wielkie zasługi w tej kwestii położyli m.in. Krzysztof Walczak, Ewa Andrysiak, Bogumiła Celer, Agata Walczak-Niewiadomska, Danuta Wańka. Nieustannie analizie poddawane są informacje zawarte w czasopismach w kontekście dziejów Kalisza, jak i mniejszych miejscowości.



W ostatnim czasie powstało kilka monografii miast i okolicznych wsi, do opracowania których wykorzystano wiadomości zawarte w prasie kaliskiej. W literaturze przedmiotu uwagę zwracają prace Stanisława Małyszki. Jako przykład można podać, opracowanie *Z dziejów Jastrzębnik i sąsiednich wsi* (2018), *Jedlec na przestrzeni wieków* (2009) oraz *Tursko i okolica* (2012). Z całą pewnością wykorzystanie prasy jako źródła historycznego w badaniach regionalnych zauważymy w monografii dotyczącej przeszłości Blizanowa (Śmiecińska, 2004), czy gminy Opatówek (Miluška-Stasiak, 2012).

W badaniach regionalnych nad przeszłością Kalisza i jego okolic cenny materiał źródłowy stanowi jedno z najważniejszych czasopism lokalnych „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i jego okolic”. Periodyk wydawany był od początku stycznia 1870 roku aż do 16 sierpnia 1892 roku. Ukazywał się dwa razy w tygodniu tj. we wtorek i piątek (Walczak, 2005, s. 33).

Do grona założycieli czasopisma, jak wskazuje Edward Polanowski należał Adam Chodyński, Rajmund Masłowski oraz Jan Tański (Polanowski, 1975, s. 134). Ten pierwszy z pomysłodawców był, w okresie od stycznia do lutego 1870 roku, redaktorem naczelnym. W kolejnych latach stanowisko to zajmowali m.in.: Karol Wilhelm Hindemith, Julian Milkowski, Teodor Esse, Kazimierz Witkowski oraz Aleksander Marek Jawornicki (Tamże, s. 138).

Na łamach czasopisma poruszano kwestie spraw bieżących, informowano o ważnych wydarzeniach politycznych, historycznych, omawiano sprawy społeczne, publikowano ogłoszenia oraz korespondencję, która napływała z różnych zakątków guberni kaliskiej oraz z terenu całego Królestwa Polskiego. Niektóre numery „Kaliszanina” zawierały dodatek literacki. Pojawiają się roczniki, w których umieszczono artykuły historyczne. Wiadomości były posegregowane i zamieszczone w poszczególnych działach czasopisma. Należały do nich: rozporządzenia rządowe, rozporządzenia władz miejscowych, informacje z miasta i okolicy, korespondencje oraz felietony (Andrysiak, 2009, s. 107).

Próbie zebrania informacji na określony temat opublikowanych w „Kaliszaninie” podjęły Monika Sobczak-Waliś oraz Maria Kubacka-Gorwecka. Efektem ich pracy jest obszerna publikacja pt. *Prochem jesteśmy i cieniem. Wspomnienia pośmiertne i nekrologi Kaliszanina. Gazety miasta Kalisza i jego okolic* (2015). Opracowanie stanowi spis – jak sam tytuł wskazuje – wszystkich nekrologów i wspomnień pośmiertnych, które zostały opublikowane na łamach czasopisma w latach 1870–1892. Zawiera ponad 3 tysiące nazwisk kaliszan i mieszkańców guberni kaliskiej, którzy zmarli w XIX w. Problematykę miejscowości Szadek w korespondencji do gazety omówiła Ewa Andrysiak w artykule *Szadek w korespondencji „Kaliszanina”* (2009, s. 107–117). Podobną tematykę poruszali Tomasz Figlus i Monika Cepil (2012, s. 51–69). Materiał historyczny, który zamieszczono w omawianej gazecie omówił na łamach

swojego artykułu Edward Polanowski (1978, s. 199–226). Badacz sporządził także bibliografię zawartości literackiej (1981a, s. 47–62) oraz omówił korespondencję, która wpływała do redakcji „Kaliszanina” (1981b, s. 265–273).

W badaniach nad historiami mniejszych społeczności nieoceniony okazuje się dział *Wiadomości miejscowe i okoliczne*, zawierający informacje z Kalisza i powiatu. Wśród wiadomości o różnych miejscowościach znajdują się informacje o Stawiszynie. To one właśnie stały się inspiracją do napisania niniejszego tekstu. W opracowaniu wykorzystano roczniki „Kaliszanina” z lat 1870–1880. Przedmiotem niniejszej analizy są informacje najczęściej występujące na łamach omawianego periodyku. Dokonano selekcji najistotniejszych danych, których treść stanowi cenne źródło do opracowania dziejów XIX-wiecznego Stawiszyna. Głównym celem niniejszego artykułu jest pozyskanie informacji faktograficznej, umożliwiających nakreślenie obrazu Stawiszyna w XIX wieku. Dzięki temu udało się zaprezentować wybrane aspekty życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego, często niewystępujące w materiale archiwalnym. Skrupulatna analiza treści czasopisma z pierwszego dziesięciolecia jego publikacji pozwoliła na identyfikację częstotliwości występowania informacji dotyczących badanego miasta. W opracowaniu zastosowano metodę analizy zawartości prasy, która na tym etapie badań umożliwia osiągnięcie zamierzonych celów.

Na łamach omawianego czasopisma, w pierwszym dziesięcioleciu działania pisma, Stawiszyn był wzmiankowany ponad 50 razy. Pierwsza informacja o tej miejscowości zamieszczona została w 1871 r. i dotyczyła ogłoszenia sprzedaży dwóch domów („Kaliszanin...”, 1871, nr 11, s. 44). Listy do redakcji zawierające informacje o Stawiszynie były zazwyczaj anonimowe albo podpisane literą K. Od maja 1875 r. do wydawnictwa napływała korespondencja opatrzona pierwszą literą imienia i nazwiskiem. Jej autorem był Antoni Kurcewski, nauczyciel z miejscowej szkoły katolickiej<sup>1</sup>. Jego artykuły zawierają wiadomości o bieżących wydarzeniach ze Stawiszyna. Nie zostały pozbawione także krytyki wobec działań ówczesnych władz miasta, nieobyczajnego zachowania mieszkańców itp. Korespondencja zawiera osobiste rozważania i refleksje Kurcewskiego, propozycje reform, które miały przyczynić się do polepszenia życia mieszkańców miasta<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Antoni Kurcewski utrzymywał kontakt listowny z Adamem Chodyńskim, historykiem i współtwórcą czasopisma. Zachowały się listy, w którym Kurcewski poruszał zagadnienia społeczno-gospodarcze miasta, a także informował o wydarzeniach bieżących i historycznych ze Stawiszyna (Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, *Spuścizna rękopiśmienna Adama Chodyńskiego, Materiały. Stawiszyn*).

<sup>2</sup> Korespondencja Antoniego Kurcewskiego wymaga oddzielnego opracowania. Autor toczy na łamach czasopisma interesującą polemikę z autorem artykułów opublikowanych w „Przełędzie Tygodniowym” na temat funkcjonowania szkół ludowych.

## [ Opis miasta

To właśnie dzięki Antoniemu Kurcewskiemu, czytelnicy „Kaliszanina” zostali zapoznani z opisem historyczno-statystycznym Stawiszyna. Wprawdzie trzy lata wcześniej, w czerwcowym numerze „Kaliszanina” ukazał się kolejny odcinek artykułu – *Historyczny opis niektórych miast guberni kaliskiej i sąsiednich*, w którym poruszono tę problematykę, aczkolwiek informacje od Kurcewskiego są o tyle cenne, że zawierają osobiste uwagi na temat problemów społecznych („Kaliszanin...”, 1872, nr 54, s. 216).

Korespondent wymienił ważniejsze wydarzenia historyczne z przeszłości miasta, opisał obiekty architektury sakralnej, a także wskazał najważniejsze budynki i miejsca użyteczności publicznej. Przedstawił także strukturę zawodową i religijną stawiszynskiego mieszczaństwa. Miejskowa ludność ze względu na charakter obszaru, który zamieszkiwała, trudniła się rolnictwem, handlem a także rzemiosłem. Z korespondencji dowiadujemy się, że Stawiszyn często nazywany był „spizarnią” Kalisza. Mieszkańcy stolicy ówczesnej guberni kaliskiej zaopatrywali się w produkty rolne na lokalnym rynku. W związku z tym, w mieście dominowały wysokie ceny. Od wieków średnich ludność stawiszynska zajmowała się rzemiosłem. Według danych opublikowanych w gazecie, w 1875 r. w Stawiszynie było 70 szewców, 3 kuśnierzy, 10 młynarzy, 1 malarz, 9 stolarzy, 2 blacharzy, 10 krawców, 7 piekarzy, 1 kotlarz, 2 garbarzy, 2 ślusarzy, 2 kowali, 10 rzeźników, pompiarz, stelmach, 3 tkaczy, 3 rymarzy, 2 tokarzy, 11 murarzy i 5 bednarzy. Ponadto w mieście było 20 sklepów kolonialnych, 13 szynków, farbiarnia, 2 fabryki waty i kapeluszy oraz 3 składy mydła. Stawiszynska społeczność liczyła 1800 osób. Większość mieszkańców była wyznania rzymskokatolickiego, a tylko ok. 500 osób przynależała do gminy żydowskiej. Z kolei najmniej było członków wspólnoty ewangelickiej. W liście Kurcewski poruszył również kwestie dotyczące stawiszynskiego szkolnictwa. Wiadomo, że w mieście działały dwie szkoły: katolicka i ewangelicka. Pierwsza z nich znajdowała się w budynku, który nabyto za sumę 1500 rubli srebrnych i zaadaptowano na szkołę. Sale były wyposażone w ławki, z których część została zakupiona, dzięki staraniom wójta i ławników miejskich. W bardzo złym stanie technicznym znajdowało się mieszkanie, w którym ulokowana była szkoła ewangelicka. Uczęszczało do niej ok. 60 dzieci. Z dalszej części listu dowiadujemy się, że od św. Jana Chrzciciela gmina ewangelicka miała przeznaczyć inny lokal na szkołę i mieszkanie dla nauczyciela, który był pełen zapału do pracy i gorliwości („Kaliszanin...”, 1875, nr 28, s. 120).

## **Sprawy administracyjne**

Niejednokrotnie w „Kaliszaninie” poruszano kwestie administracyjne, sądowe oraz informowano o zmianach personalnych na stanowiskach urzędniczych itp. W 1876 r. Ukazem Rządzącego Senatu, zatwierdzony został podział gminnych okręgów sądowych guberni kaliskiej. W skład okręgu II wchodziły gminy: Stawiszyn, Chocz, Brudzew, Zbiersk. („Kaliszanin...”, 1876, nr 57, s. 232). Natomiast ławnikami przy sądzie gminnym w Stawiszynie zostali wybrani: Michał Perczyński, Wilhelm Repphan, Bogumił Cierba („Kaliszanin...”, 1876, nr 51, s. 206).

Do redakcji „Kaliszanina” wpłynął list, w którym korespondent K. informował, że 9 sierpnia 1876 r. stawiszynski proboszcz poświęcił salę sądową oraz wygłosił z tej okazji stosowną do okoliczności mowę. Następnie nastąpiło otwarcie posiedzenia sądowego przez sędziego. Pierwsze sprawy miały odbyć się w najbliższą sobotę. Jak pisał korespondent: „mamy sąd gminny, o który mieszkańcy dość długo zabiegali”. W dalszej części listu autor wyraża żal z powodu zwlekania z otwarciem biblioteki ludowej, która miała powstać z funduszu gminnego. Na ten cel przeznaczono kwotę w wysokości 100 rubli srebrnych. Korespondent swoje rozczarowanie wyraża następującymi słowami:

jakoś wszystko oporem idzie, jakoś i pokrycie dachu kościelnego także leniwie postępuje, niektórzy parafianie odkładają na później przywóz dachówki, dlatego że obecnie trwają żniwa („Kaliszanin...”, 1876, nr 63, s. 257).

W dalszej części listu korespondent umieścił swoje rozważania odnośnie kandydatów na wójta. W 1877 r. odbyły się wybory wójta, o czym pisano w „Kaliszaninie”. O stanowisko ubiegało się trzech kandydatów, z których na wójta Stawiszyna wybrany został pan Edward Knorr<sup>3</sup>. W tym czasie w mieście było dwóch doktorów. Sytuacja ekonomiczna mieszczan stawiszynskich była trudna, bowiem panowała bieda i drożyzna artykułów żywnościowych („Kaliszanin...”, 1877, nr 85, s. 341).

Z kolei na zebraniu wioskowym, które odbyło się 28 stycznia 1877 r. obradowano w kwestiach bieżących: podwyższenia etatu na utrzymanie zarządu gminnego, wyznaczenia lekarzowi gminnemu wynagrodzenie rocznego za leczenie chorych biednych mieszczan, a także podopiecznych domu schronienia starców i kalek, ustanowienia funduszu na naciąganie zegara na kościele ewangelickim. Wszystkie propozycje zostały zawetowane, a nawet odrzucono ustanowiony w poprzednim roku budżet dla pisarza gminnego. Ponadto nie zdecydowano o podwyższeniu pensji dla nauczyciela. Oprócz tego projekt utworzenia biblioteki nie został zrealizowany, dlatego autor listu do redakcji

---

<sup>3</sup> Był wójtem, a następnie po reformie administracyjnej w 1916 r. został burmistrzem Stawiszyna (Golembiewska, 2023a, s. 269–270).

wyraża swoje ubolewanie słowami: „mieszkańcy Stawiszyna niewiele mają pojęcia o obowiązkach obywatelskich” („Kaliszanin...”, 1877, nr 10, s. 40).

W 1876 r. rubryce *Rozporządzenia Rządowe. Zmiany w służbie* donoszono:

Urzędnik kolskiego powiatowego zarządu pocztowego Antoni Nowakowski mianowany nadzorcą stacji pocztowej w Stawiszynie. Zwolnieni do służby na żądanie; nadzorcy stacji pocztowych w Stawiszynie Józef Pałowski („Kaliszanin...”, 1876, nr 36, 141).

Dwa lata później pocztalter i ekspedytor poczty w Stawiszynie, Antoni Nowakowski zabiegał u władz gubernialnych o utworzenie komunikacji między Stawiszynem a Pleszewem. Jako główny argument przemawiający za tym, żeby takową komunikację pocztową uruchomić korespondent K. wskazywał:

(...) listy z poczty stawiszynskiej przez Kalisz, aby się dostały za granicę, potrzebują trzech dni czasu, gdy idąc przez Stawiszyn wprost do Pleszewa, potrzebować będą jednego dnia. Jadący przez Kalisz do Pleszewa, mają wiorst 35 bocznej drogi, gdy przez Stawiszyn tylko wiorst 21 i do tego szosą. Jakaż różnica wielka, ile zyskują podróżni na czasie! A wiemy, że w Pleszewie jest stacja kolei żelaznej, połączenie więc Stawiszyna z Pleszewem jest konieczne. Wiadomo nam, że mieszkańcy Pleszewa starają się u swego rządu o podobne pozwolenie, jak również i mieszkańcy Stawiszyna łącznie z obywatelami ziemskimi z jego okolicy. Widząc takie dane, zgodne z dobrem i pożytkiem ogółu, przyklaskujemy projektowi p. N, i życzymy z całego serca powodzenia, ażeby władza tak moralnie jak i materialnie przysłała mu w pomoc. P.N. już na ten cel sprawił elegancką, wygodną karetkę pięcio-osobową i na próbę wysłała ją w środy, piątki i niedziele (a jeśli opłaci się to kursować będzie w przyszłości codziennie) o godzinie 8-ej rano ze Stawiszyna; karetką staje w Pleszewie na pociąg przed 11 rano, z kądem znów o 3-ej popołudniu zabiera osoby i wraca tego samego dnia do Stawiszyna o godz. 6-ej wieczorem. Od osoby płaci się 60 kop. w jedną stronę („Kaliszanin...”, 1878, nr 17, s. 72).

### **Sprawy wyznaniowe**

Na łamach „Kaliszanina” w fragmentach publikowany był artykuł zatytułowany *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji Kujawsko-Kaliskiej*, zawierający opisy parafii, znajdujących się na terytorium tejże diecezji. W jednym z nich umieszczono informacje dotyczące stawiszynskiej świątyni katolickiej<sup>4</sup>. Kościół p.w. św. Bartłomieja Apostoła wymurowany został 1360 r. za czasów króla Kazimierza Wielkiego. W 1873 r. parafia liczyła 1946 wiernych i obejmowała swym zasięgiem Stawiszyn oraz okoliczne wsie: Wyrów, Długą Wieś, Kiączyn,

---

<sup>4</sup> Dzieje parafii rzymskokatolickiej opisane zostały w publikacji poświęconej diecezji wrocławskiej (Kujawski, 2018, s. 177–178).

Werginki, Magdalenów i Pólko. Wówczas proboszczem był ks. Rajmund Kamiński („Kaliszanin...”, 1873, nr 47, s. 192).

W lutym 1877 r. „Kaliszanin” zamieścił informacje o poświęceniu obrazu sprawionego przez pątników stawiszyńskich. Uroczyste nabożeństwo prowadził ksiądz Teodor Meijer<sup>5</sup>, miejscowy proboszcz. W trakcie kazania podziękował ofiarodawcom za fundację wspomnianego obrazu oraz za zakup obrusów do ołtarzy, a także zachęcał aby w tym miejscu, gdzie stał kościółek św. Ducha został ustawiony krzyż („Kaliszanin...”, 1877, nr 17, s. 68).

Proboszcz Meijer zachęcał wiernych do uczestnictwa w nabożeństwach, o czym donoszono na łamach omawianego czasopisma. W jednym z numerów pisano, że ustanowił on na cześć Bogurodzicy nabożeństwa majowe.

Rano na mszę św. a wieczorem na nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu spieszy gromadka wiernych przed ołtarz Maryi, przybranej w kwiaty, aby przez wspólne modły cześć oddać Królowej nieba i ziemi. Między modlącymi zauważyliśmy rzemieślników i gospodarzy rolnych, którzy na godzinkę zawieszają swą pracę i spieszą do kościoła” („Kaliszanin...”, 1877, nr 40, s. 160).

W maju 1878 r. w kościele stawiszyńskim została odprawiona msza w rocznicę poświęcenia kościoła. Podczas mszy użyto po raz pierwszy kielicha konsekrowanego przez ówczesnego biskupa. Kielich podarowała Kasprowa („Kaliszanin...”, 1878, nr 40, s. 166).

Stawiszyn był miastem wielokulturowym pod względem religijnym. Od lat żyli i mieszkali obok siebie w zgodzie katolicy, Żydzi i ewangelicy. W 1878 r. do miasta przybył oddział huzarów z Kalisza, który został wezwany na prośbę gminy żydowskiej. Miejscowi Żydzi obawiali się ataku ze strony katolików. Jednakże obawy starozakonnych były bezpodstawne. Jak pisano w „Kaliszaninie”:

jeżeli gdzie, to w Stawiszynie podziwiać można harmonię, zgodę, jedność między katolikami, ewangelikami i starozakonnymi, których jest bardzo mało w stosunku do chrześcijan („Kaliszanin...”, 1878, nr 51, s. 213).

Stawiszyńska wspólnota ewangelicka swoją obecność w przestrzeni miejskiej zaznaczyła wybudowaniem własnej świątyni. Warto dodać, że Stawiszyn był od 1777 r. siedzibą parafii ewangelicko-augsburskiej, która swym zasięgiem obejmowała okoliczne miejscowości, oddalone od miasta o kilkanaście kilometrów (Kneifel, 1937, s. 40–43). Doniosłym wydarzeniem w życiu ewangelickiej społeczności było wybudowanie murowanej świątyni. Jej fundatorem był

---

<sup>5</sup> Urodzony w 1837 r. jako syn Franciszka i Eugenii z Żychlińskich. Od 1880 r. był proboszczem w Stawiszynie. W 1895 r. został przeniesiony na parafię w Mstowie pod Częstochową. Zmarł w 1896 r. (Golembiewska, 2023b, s. 371).

fabrykant i posiadacz ziemski, Wilhelm Repphan, pochodzący ze znanego rodu kaliskich fabrykantów sukna. Był on właścicielem fabryki cukru w Zbiersku oraz majątku w Petrykach, gdzie mieszkał na stałe. Relacje z uroczystości konsekrowania nowej świątyni ewangelickiej zamieszczono w czerwcowym numerze „Kaliszanina” z 1876 r. Z obszernego opisu dowiadujemy się, że budowa kościoła, zaprojektowanego w stylu neogotyckim przez architekta Tournell’a<sup>6</sup> trwała dwa lata. Koszt całej inwestycji wyniósł 35 tys. rubli srebrnych, którymi nie dysponowała gmina ewangelicka, ponieważ planowała wydać na ten cel jedynie 18 tys. rubli srebrnych. Wprawdzie otrzymała ona wsparcie finansowe od rządu gubernialnego, ale brakującą kwotę dołożył z własnych funduszy Wilhelm Repphan. Na uroczystość poświęcenia świątyni zaproszono przede wszystkim Superintendenta Generalnego z Warszawy oraz naczelnika powiatu kaliskiego i naczelnika straży ziemskich. Po nabożeństwie odbył się uroczysty obiad w majątku Wilhelma Repphana. Właściciel pałacu wraz z biesiadnikami przekazał środki finansowe na orkiestrę, składającą się z dwunastu sierot z ewangelickiego domu schronienia z Pleszewa, która umiliła uroczystość dźwiękami muzyki, grając na puzonach („Kaliszanin...”, 1876, nr 50, s. 202–203).

Redakcja gazety kilka razy pisała o dobroczynności Wilhelma Repphana. W jednym z numerów donoszono:

Wielmożny Repphan, umieścił w tych dniach własnym kosztem na wieży ufundowanego w znacznej części przez siebie kościoła ewangelickiego w Stawiszynie kosztowny zegar. Ofiara tak znaczna bo przeszło 250 rs wynosząca, jest małą w porównaniu z wygodą, jaką ofiarodawca wyrządził mieszkańcom Stawiszyna, za co ci za pośrednictwem naszego pisma składają mu swoje podziękowanie („Kaliszanin...”, 1876, nr 7, s. 25).

Na łamach periodyku informowano czytelników o wyborach członków dozoru kościelnego, który czuwał nad finansami i majątkiem parafii bądź gminy wyznaniowej. 22 marca 1879 r. w skład dozoru bóżniczego weszli p. Kaliski, Faust, Friedlender. Z kolei w kwietniu tego samego roku na członków dozoru kościoła parafialnego wybrano „p. Szymankiewicza, sędziego, p. Górnego, obywatela miejskiego, Nawrotkiewicza, gospodarza z Długiej Wsi” („Kaliszanin...”, 1879, nr 29, s. 118).

---

<sup>6</sup> Szerzej patrz (Tabaka, 2023, s. 166–168).

### **Nieobyczajne zachowanie**

W świetle prasy zachowanie ziemian w kwestii przestrzegania przykazań kościelnych bywało różne. W 1876 r. odprawiona została poranna msza:

w intencji pomyślnych sprzętów z pól jednego z obywateli ziemskich z okolicy Stawiszyna. Na tem nabożeństwie znajdowała się cała rodzina wspomnianego obywatela wraz z zeńcami i ich pomocnikami” („Kaliszanin...”, 1876, nr 56, s. 227).

Z kolei dwa lata później niestosowne zachowanie Alfreda Łubieńskiego, właściciela majątku w Długiej Wsi względem łamania przykazań bożych, zwłaszcza dotyczących zakazu pracy w niedzielę wywołało oburzenie społeczne, czemu dano wyraz umieszczając w omawianym czasopiśmie następującą treść: „Lud się bałamuci obietnicą zapłaty i za wódkę gwałci Boże przykazanie” („Kaliszanin...”, 1878, nr 66, s. 274).

Niejednokrotnie do redakcji napływała korespondencja ze Stawiszyna na temat upadku moralnego stawiszyńskich mieszczan. W „Kaliszaninie” wydanym z dnia 22 czerwca 1877 r. pojawił się artykuł o szerzeniu się pijaństwa wśród mieszczan stawiszyńskich, zwłaszcza w dni świąteczne. Za taki stan rzeczy autor listu obarczył miejscowych karczmarzy i szynkarzy, którzy wbrew zakazowi w trakcie nabożeństw wpuszczają klientów do lokalu tylnym wejściem. Szynki, karczmy i restauracje powinny być otwarte w te dni jedynie dla podróżnych. Jednakże nie każdy właściciel dla chęci czerpania zysku naruszał obowiązujące normy. Jako przykład godny do naśladowania korespondent podaje

pana Ch., właściciela miejscowej cukierni, który w dni świąt pierwszorzędnych zamyka cukiernię. Natomiast, gdy ktoś podróżuje np. kareta podróżną podejmuje gościa w swoim mieszkaniu, aby nie być złym przykładem dla innych („Kaliszanin...”, 1877, nr 49, s. 199).

W dalszej części tekstu autor zwraca uwagę, że w tej kwestii wyróżniają się starozakonni, którzy zgodnie z zasadami swojej wiary, w dni święte unikają podróżowania i nie uczęszczają w czasie niewłaściwym do miejsc publicznych. W liście korespondent informował czytelników także o zachowaniu 10 letniego dziecka, „które pali groszociągą, gra w karty o pieniądze, pije wódkę i bawara, a to wszystko uchodzi mu w szynkowniach i to jeszcze w trakcie nabożeństwa” („Kaliszanin...”, 1877, nr 49, s. 199).

W tym samym roku informowano na łamach „Kaliszanina” o trudnej sytuacji porzuconych i bezdomnych sierot. Uwagę jednej z mieszczanek stawiszyńskich zwrócił ubogi sześciolatek chłopiec, ubrany w parciane odzienie z tobołkiem na plecach, porzucony przez gospodarza, u którego pracował latem przy wypasie gęsi. Kobieta nakarmiła chłopca i wyprowadziła go na

drogę do Zbierska, gdzie kazała mu iść w poszukiwaniu pracy i schronienia. Korespondent K. wyraził swój żal, stwierdzając:

Smutny to objaw ludzkiego serca, kiedy nad sierotą nie ma litości u ludzi nawet takich, którzy nie kupują ani kartofli, ani kapusty, i mają wszystko czem można przeżyć i zimie i wiosnę i przednowek („Kaliszanin...”, 1877, nr 98, s. 393).

### **Sprawy szkolne**

W analizowanym czasopiśmie znajdują się również obszernie relacje z wydarzeń szkolnych. W 1875 r. do redakcji wpłynął list z opisem majówki, która odbyła się 24 maja w majątku Wilhelma Repphana, właściciela Petryk. Uczestniczyli w niej uczniowie i nauczyciele obu szkół: katolickiej oraz ewangelickiej. Oto fragment opisu:

Ruszono przy odgłosie orkiestry zebranej z uczniów z chorągiewkami na czele, wśród ochoczego śpiewu. Uczennice i uczniowie wspólnie ze swymi przewodnikami bawili się w gry różne a dla urozmaicenia im przyjemności właścicielka pięknego tamecznego ogrodu, pozwoliła małym gościom obejrzeć go we wszystkich szczegółach. Ileż to było uciechy gdy ogród ten który by najwyszukańsze estetyczne wymagania zaspokoić zdołał... gdy na głos dzwonka złote rybki podpływały do brzegów stawu, ile było pożytku gdy łącząc ułite dulci nauczyciele pokazywali swoim uczniom nieznaną im dotąd rośliny, krzewy i drzewa. Gościnność pani R. zasługuje na wszelkie uznanie, i chętnie spełniamy życzenie naszego korespondenta stając się echem serdecznej za nią wdzięczności („Kaliszanin...”, 1875, nr 43, s. 179–180).

Na koniec korespondent wyraził swoje ubolewanie słowami:

Miała atoli majówka i odwrotną stronę medalu, gdyż niektórzy rodzice dzieci wyznania ewangelickiego byłiby przybyli na majówkę, gdyby nie połączenie ich z katolikami. Jakto? w XIX wieku podobny objaw ciemnoty fanatyzmu i nietolerancji to rzecz nie do uwierzenia a jednakże prawdziwa (Tamże).

### **Nieszczęśliwe wypadki**

Jednym z najczęściej pojawiających się tematów na łamach „Kaliszanina” były kwestie nieszczęśliwych wypadków, przestępstw oraz morderstw. Najwięcej wypadków miało miejsce na wsiach, które administracyjnie przynależały do Stawiszyna. Głównie zdarzały się podczas obsługi napędzanych siłą pociągową koni maszyn rolniczych, takich jak młockarnia itp. Na przykład: 9 marca 1875 r. trzydziestotrzyletnia Elżbieta Walczak, mieszkanka wsi Kiączyn (Kionczyn) w trakcie młócenia zboża zaplątała suknię w tryby młockarni, „dostawszy się

sama w maszynę, w najokropniejszych męczarniach życie zakończyła” („Kaliszanin...”, 1875, nr 22, s. 90). Cztery lata później tragiczny wypadek miał miejsce w wiatraku pod Stawiszynem, gdzie „pękła obręcz opasująca kamień młyński, który rozprysnął się na części i zabił na miejscu młynarza, a siła uderzenia była tak wielka, że deski zostały wyrwane i część kamienia rzucona o 15 łokci” („Kaliszanin...”, 1879, nr 55, s. 232). Niekiedy zdarzały się także wypadki w trakcie przygotowywania drewna na opał. W 1877 r. w Stawiszynie, starozakonna Ester Rus, żona krawca, chcąc przeciąć kawałek drewna siekierą, ucięła sobie środkowy palec u lewej ręki w samym zgięciu. Rana została natychmiast opatrzona przez miejscowego lekarza („Kaliszanin...”, 1877, nr 65, s. 261). Z kolei rok później donoszono, że 70 letni starozakonny Zelig, grając w karty zmarł w wyniku ataku apoplektycznego („Kaliszanin...”, 1878, nr 90, s. 374).

Zanotowano także nieszczęśliwe wypadki podczas wykonywania prac dekarskich. I tak: 24 wrzesień 1877 na Półku, blacharz Penke:

pobijał dach na stodole z trzema pomocnikami, gdy hak utrzymujący rusztowanie pękł i wszyscy czterej spadli na ziemię z 30 stóp. Majster potłukł się niebezpiecznie, nastąpiło uszkodzenie około łędźwi pękł mu mlecz i ma ciągle kurcze w nogach, zapewne biedak przeniesie się do wieczności. Uczeń jego złamał lewą rękę od ramienia, dwóch zaś wyszło w całości („Kaliszanin...”, 1877, nr 77, s. 310).

Miesiąc później we wsi Piątek Mały, nieopodal Stawiszyna spadł z dachu Walenty Kozłowski, wyrobnik, „skutkiem czego złamał prawą rękę. Ranę opatrzył i poskladał kostki znany lekarz ze Stawiszyna doktor G.” („Kaliszanin...”, 1877, nr 87, s. 350). Kilka dni wcześniej we wsi Godziątków, 14 letni parobek Stanisław Kokoszewski podczas rżnięcia siczki w maszynowej siczkarni, skaleczył prawą rękę. Doktor G. amputował kończynę, a poszkodowanego zawieziono do szpitala („Kaliszanin...”, 1877, nr 80, s. 321).

Nie był to jedyny pacjent doktora Gliksmana. Udzielił on także pomocy 25-letniemu mężczyźnie, który przez przypadek połknął monetę – srebrną dziesiątkę.

Moneta dostała mu się do gardła, gdzie była przeszło miesiąc. Nic nie pomogły domowe leki: bicie pięścią w kark, biedak cierpiał dnie i noce, gdy spał to zdawało się, że dom się przewróci tak chrapał, żona lzy wylewała, dopiero pomoc lekarska przez danie leków na silne wymioty, po tygodniu przywróciła chorego do zdrowia („Kaliszanin...”, 1877, nr 36, s. 144).

## Przestępczość

W analizowanym czasopiśmie odnajdujemy także kilkanaście informacji na temat przestępczości w Stawiszynie. W 1876 r. pisano, że włóczęgi dopuszczają się kradzieży, zwłaszcza nocą. Ich łupem padła siekiera, gęsi oraz zboże. Autor tekstu zadaje pytanie: „Czyż temu, żeby zapobiec nie może być zaprowadzona warta a straż ziemiska kolejno nie może przychodzić im z pomocą?” („Kaliszanin...”, 1876, nr 100, s.409). Dwa lata później donoszono, że „wśród białego dnia złodziej okradł pisarza gminnego, zabrał mu całą garderobę wartości około stu rubli. W teje osadzie właścicielowi B. w nocy ze sklepika 12 w. owsa” („Kaliszanin...”, 1876, nr 29, s. 118). W lutym 1879 r. miały miejsce dwa przestępstwa o charakterze złodziejskim. Pierwszy z nich wydarzył się z piątku na sobotę, gdzie złodziej wybił szybę z okna frontowego w mieszkaniu księdza i skradł ubrania, leżące przy łóżku oraz gotówkę 40 rubli srebrnych („Kaliszanin...”, 1879, nr 14, s. 56). Druga kradzież miała miejsce podczas miejscowego jarmarku, gdzie zloczyńca pod pretekstem wypróbowania konia, którego chciał zakupić, ukradł go („Kaliszanin...”, 1879, nr 25, s.102). Natomiast w marcu tego samego roku złodziej podczas nieobecności wachmistrza w domu otworzył drzwi do jego mieszkania,

zabrał zegarek, związał pościel, której nie zdążył unieść odstraszony przybyciem do sieni strażnika, a następnie samego gospodarza. Rabuś w oczach prawie im zniknął przez furtkę i pomimo natychmiastowego poszukiwania nie został wyśledzony („Kaliszanin...”, 1879, nr 28, s. 114).

Z kolei w sierpniu 1879 r. złodziej wystawił okno w mieszkaniu Gliksmana i skradł garderobę wartości około stu rubli, którą ukrył w polu za Jeziorkami. Skradzione rzeczy udało się odzyskać, dzięki śledztwu starszego strażnika Pantilejmonowa i młodszego Augustynowicz, lecz sprawcy nie złapano („Kaliszanin...”, 1879, nr 68, s. 284).

## Ogłoszenia

We wrześniowym numerze „Kaliszanina” z 1874 r. zamieszczono ogłoszenie o sprzedaży mebli brzuścowych, czyli dwóch łóżek politurowanych, szafy do bielizny i sukien, umywalni, stolików o różnych wymiarach, toalety z lustrem, komody, stołu i innych rzeczy gospodarskich. Szerszych informacji o oferowanych meblach można było uzyskać w cukierni u pana Chylewskiego („Kaliszanin...”, 1874, nr 68, s. 288). Natomiast zmiany stosunków własnościowych były pretekstem do umieszczenia w prasie ogłoszenia o sprzedaży lub wydzierżawieniu nieruchomości. W 1877 r. Alfred Łubieński zamieścił w „Kaliszaninie” ogłoszenie, w którym oferował sześć włók gruntu do wydzierżawienia.

wienia wraz zabudowaniami folwarcznymi w dobrach Stawiszyn. Bliższych informacji o przedmiocie dzierżawy można było uzyskać w każdy wtorek i piątek, w cukierni pana Mayera w Kaliszu („Kaliszanin...”, 1877, nr 17, s. 70).

### **Nekrologi**

Śmierć bliskich osób stała się motywem do umieszczania w prasie nekrologów oraz wspomnień pośmiertnych. W 1875 r. w czasopiśmie pojawił się nekrolog Teodor Roeslera, właściciela majątku Piątek Wielki. Ciało zmarłego zostało pochowane na cmentarzu ewangelickim w Stawiszynie, o czym informowała pogrążona w żalobie żona wraz z ośmiorgiem dzieci („Kaliszanin...”, 1875, nr 7, s. 27). Dwa lata później donoszono o śmierci Karola Wilhelma Sztarka. W nabożeństwie żałobnym uczestniczył pastor: Haessner oraz Haberkant, duchowny z Kalisza („Kaliszanin...”, 1877, nr 91, s. 366).

### **Podziękowania**

Na zakończenie przeglądu wiadomości ze Stawiszyna warto zwrócić uwagę na podziękowania, opublikowane w „Kaliszaninie” w latach 1870–1880. Pierwsze z nich pojawiły się w 1874 r. i zamieścił je Franciszek Szczuka, który nie mając już ratunku, został wyleczony przez stawiszynskiego medyka. W liście czytamy: „powodowany więc prawdziwą wdzięcznością za przywrócone mi zdrowie, czuję się w obowiązku jako człowiek powodowany uczuciem sprawiedliwości i wdzięczności złożyć p. G. publiczne podziękowanie” („Kaliszanin...”, 1877, nr 64, s. 258). Z kolei niejaki pan Sz. na łamach kaliskiej prasy zamieścił podziękowania dla ubogiego, starozakonnego krawca Szpringera, który zwrócił mu portmonetkę ze stu rublami, pozostawioną w tużurku, przyniesionym do niego do naprawy („Kaliszanin...”, 1878, nr 91, s. 377). Natomiast w jednym z numerów, wydanym w 1878 r. zamieszczono wyrazy wdzięczności dla Szymona Grunfelda, opiekuna kaliskiego szpitala starozakonných oraz dla doktora Rymarkiewicza, ordynatora tejże lecznicy, a także lekarza ze Stawiszyna, za udzieloną pomoc lekarską w drodze i dalsze troskliwe zajęcie się chorobą ojca. Podziękowania zamieściły córki poszkodowanego, podpisane jako N.R. i H.F. z domu M. („Kaliszanin...”, 1878, nr 25, s. 106).

### **Zakończenie**

W treści przestudiowanych artykułów, opublikowanych w „Kaliszaninie” w latach 1870–1880 dotyczących Stawiszyna pojawiają się przede wszystkim wątki związane z wydarzeniami bieżącymi. Z zebranych wiadomości dowiadujemy się o wyborach miejscowych władz, zmianach personalnych na stanowiskach

urzędniczych, uroczystościach kościelnych, wydarzeniach z życia parafii, sprawach szkolnych, nieszczęśliwych wypadkach, popełnionych przestępstwach, wzajemnych stosunkach i relacjach mieszkańców tej niewielkiej społeczności. Wachlarz informacji jest bardzo szeroki, począwszy od prozy życia codziennego aż po doniosłe refleksje nad koniecznością przeprowadzania zmian, które miały doprowadzić do usprawnienia funkcjonowania mieszkańców. Korespondencja nauczyciela Kurcewskiego, przedstawiciela miejscowej inteligencji zawiera negatywną opinię na temat zachowań naruszających obowiązujące normy społeczne. Słowa krytyki padają także w kierunku stawiszyńskich władz gminnych. Nie jest pozbawiona również pochwał skierowanych do osób, które swoim działaniem i zachowaniem przyczyniły się do krzewienia kultury wśród stawiszyńskiej społeczności. Na łamach czasopisma został nakreślony obraz XIX wiecznego społeczeństwa z prowincji w guberni kaliskiej. Z lektury artykułów i notatek wynika, że sytuacja ekonomiczno-gospodarcza mieszkańców miasta była trudna. Na koniec warto podkreślić, że w świetle innych typów źródeł historycznych wiadomości zawarte w omawianej prasie na temat społeczności wyznania mojżeszowego są unikatowe. Zatem „Kaliszanin” stanowi prawdziwą kopalnię wiedzy na temat XIX wiecznego społeczeństwa stawiszyńskiego, przeszłości miasta i odzwierciedla wiernie sytuację społeczno-ekonomiczną mieszkańców prowincji. Czasopismo stanowi interesujący materiał źródłowy do badań nad genealogią rodzin ze Stawiszyna. Poza tym zawiera ważne wątki z biografii przedstawicieli miejscowej inteligencji.

Ze względu na różnorodność zebranych informacji autorka testu nie rości sobie praw do całkowitego wyczerpania tematu, a także jest świadoma, że owa praca nie jest pozbawiona pewnych potknięć i błędów. Pozostaje jedynie wierzyć, że niniejszy artykuł stanie się w przyszłości inspiracją do pogłębienie poruszanej tematyki.

## Bibliografia

- Andrysiak, Ewa (2009). Szadek w korespondencjach „Kaliszanina”. *Biuletyn Szadkowski*, 9, 107–117 [online]. Pobrano 20 lutego 2025, z: <https://czasopisma.uni.lodz.pl/biuletyn-szadkowski/article/view/13964/13502>
- Figlus, Tomasz & Cepił, Monika (2023). Zagadnienie społeczno-gospodarcze wsi w okolicach Szadku na łamach prasy kaliskiej w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. *Biuletyn Szadkowski*, 21, 51–69.
- Gołembiewska, Marta (2023a). Knorr Edward (1850–1917). W: *Słownik biograficzny Wielkopolski Południowo-Wschodniej ziemi kaliskiej*. Bogumiła Celer (red.), (t. 4, s. 269–270). Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Gołembiewska, Marta (2023b). Meijer Teodor (1837–1896). W: *Słownik biograficzny Wielkopolski Południowo-Wschodniej ziemi kaliskiej*. Bogumiła Celer (red.), (t. 4, s. 371). Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

## Stawiszyn na łamach „Kaliszanina”...

- „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i jego okolicy” (1872), nr 54.
- „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i jego okolicy” (1874), nr 68.
- „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i jego okolicy” (1875), nr 7; nr 22; nr 28; nr 43.
- „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i jego okolicy” (1876), nr 7; nr 29; nr 36; nr 50; nr 51; nr 56; nr 63; nr 100.
- „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i jego okolicy” (1877), nr 10; nr 17; nr 40; nr 49; nr 64; nr 65; nr 85; nr 91; nr 98.
- „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i jego okolicy” (1878), nr 17; nr 25; nr 40; nr 51; nr 66; nr 91.
- „Kaliszanin. Gazeta miasta Kalisza i jego okolicy” (1879), nr 14; nr 25; nr 28; nr 29; nr 55; nr 68.
- Kneifel, Edward (1937). *Die evangelisch – augsburgischen Gemeinden der Kalischer Diözese*, Posen: Günther Wolff zu Plauen im Vogtland.
- Kubacka-Gorwecka, Maria & Sobczak-Waliś, Monika (2015). *Prochem jesteśmy i cieniem. Wspomnienia pośmiertne i nekrologi Kaliszanina. Gazety miasta Kalisza i jego okolic*. Kalisz: Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka.
- Kujawski, Witold (2018). *Parafie diecezji włocławskiej. Okres kujawsko-kaliski 1818–1925*. Włocławek: Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku.
- Małyшко, Stanisław (2009). *Jedlec na przestrzeni wieków*. Kalisz: Wydawnictwo Edytor.
- Małyшко, Stanisław (2012). *Tursko i okolica*. Gołuchów: Urząd Gminy.
- Małyшко, Stanisław (2018). *Z dziejów Jastrzębnik i sąsiednich wsi*. Kalisz: Wydawnictwo Edytor.
- Miluśka-Stasiak, Jadwiga (2012). *Gmina Opatówek wczoraj i dziś: w kręgu „Miasteczka Róży Wiatrów”*. Opatówek: Gminna Biblioteka Publiczna im. Braci Gillerów.
- Polanowski, Edward (1975). „Kaliszanin”. Przyczynek do dziejów prasy prowincjonalnej w Królestwie. *Rocznik Kaliski*, 5, 127–165.
- Polanowski, Edward (1978). Materiały historyczne w „Kaliszaninie”. *Rocznik Kaliski*, 11, 199–226.
- Polanowski, Edward (1981a). Bibliografia zawartości literackiej „Kaliszanina” 1870–1892. *Prace Naukowe. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Seria Humanistyczna*, 4(1), 47–62.
- Polanowski, Edward (1981b). Korespondencje w „Kaliszaninie”. *Rocznik Kaliski*, 14, 265–273.
- Śmiecińska, Mariola (2004). *Blask małej ojczyzny: gmina Bliżanów wczoraj i dziś*. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Tabaka, Anna (2023). Tournelle Franciszek Ksawery (ur.1819, Kalisz-zm.1880, Kalisz). W: Górczyński, M. (red.) *Słownik architektów, budowniczych i planistów Kalisza* (s. 166–168). Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Walczak, Krzysztof (2005). *Czasopisma kaliskie XIX i początków XX w. Studium bibliologiczne*. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

**Stawiszyn in the pages of “Kaliszanin” in the years 1870–1880.**

**History, monuments, events**

**ABSTRACT:** In research on the history of smaller communities, the 19<sup>th</sup> century Kalisz press is an invaluable source. One of the most important magazines the next day was “Kaliszanin”. Newspaper of the city of Kalisz and the surrounding area. Among the information about Kalisz and various locations there is information about Stawiszyn, which is administratively located in the Kalisz Governorate. The study uses the annuals of “Kaliszanin” from 1870–1880. The most important information was selected and constitutes the basic source for the development of the history of 19<sup>th</sup> century Stawiszyn.

**KEYWORDS:** “Kaliszanin”, Kalisz press, 19<sup>th</sup> century, Stawiszyn, biography, genealogy